Bóg – Stwórca wszystkich rzeczy - cz.I

1 Mojż. 1:26; 1 Mojż. 2:3

„Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię.” – 1 Mojż. 1:1

Pierwsza Księga Mojżeszowa nazywana jest Księgą Rodzaju, ponieważ w niej opisany jest początek stworzenia. Pismo Święte wskazuje, że Pan Bóg jest pierwszą przyczyną wszystkich rzeczy. Mowy, rady i obietnice zawarte w tymże Piśmie odnoszą się jedynie do tych, którzy wierzą i uznają swojego Stwórcę i widzą Go oczyma wyrozumienia; Pismo Święte zaznacza także , iż ci, którzy nie uznają tej pierwszej przyczyny – Boga – są tak zdegradowani, zmysł mają tak przewrotny, że są *non compos mentsi* – tj. „głupi” (Psalm 14:1). Ponadto naucza, że w obecnym czasie Bóg nie ma nic wspólnego z tymi, którzy są aż do tego stopnia upadli, bowiem *„ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, który go szukają”* – Hebr. 11:6.

Pomiędzy wierzącymi w istnienie Wielkiego Stwórcy istnieją wielkie różnice odnośnie rozumienia przez nich Bożego Słowa i Jego dzieła. Jedni przyjmują świadectwa Biblii jako Boskie objawienie i odpowiednio do tego polegają na tym świadectwie, inni zaś, będąc pewni siebie, polegają raczej na swej wiedzy lub wiedzy innych, zaprzeczają temu, że Biblia jest pismem natchnionym od Boga, a udają się do badania skał i tam formułują wnioski stosownie do swych odkryć. Obie strony uznają Boga oraz to, że Jego mądrość i moc objawia się w Jego stworzeniu, lecz ci ostatni opierają się więcej na własnym zrozumieniu (Przyp. 3: 5) i skłonni są zaprzeczać, iż Bóg jest Istotą oraz starają się na ile to możliwe udowodnić, że istnieje coś, co oni nazywają „prawami natury”, które od niepamiętnych czasów działają tak jak obecnie; zastanawiają się też nad tym, czy prawa te koniecznie muszą mieć jakiegoś twórcę. Ludzie ci widzą objawy życia w najrozmaitszych jego formach, dostrzegają w tym inteligencję, lecz dowodzą, że ta inteligencja została wytworzona w procesie ewolucji, powstała bez udziału Stwórcy przez rozwój z martwej materii. Inaczej mówiąc starają się oni od jakiegoś czasu sprawdzać, czy w ich teorii Bóg jest absolutnie konieczny, zamierzając, o ile to możliwe, usunąć Go całkowicie ze swoich koncepcji.

Uczeni tego świata nie doszli jeszcze do tego stanu, który Pismo Święte określa mianem głupoty, ponieważ większość z nich przyznaje, że chociaż mogą uzasadnić różnego rodzaju zmiany w odniesieniu do warunków, to jednak nie mogą wywieść zadowalającej teorii o powstaniu materii ani o początku życia, ani też o pierwotnym zaczątku inteligencji. Dlatego uczeni ogólnie ciągle przyznają, że musi być jakiegoś rodzaju Bóg. Lecz Pismo Święte zapewnia nas, że jeżeli ktoś spogląda nie we właściwym kierunku, ten ani nie może dopatrzyć się prawdziwego Boga, ani pojąć w sposób właściwy Jego rzeczywistego charakteru i planu. *„Świat nie poznał Boga przez mądrość”* – 1 Kor. 1:21.

Podczas gdy uczeni tego świata szukają Boga i prawdy przez badanie skał, minerałów itp., dzieci Boże spłodzone z ducha świętego szukają mądrości, która pochodzi z góry, a szukając znajdują oraz przekonują się, że w poznaniu Boga jest żywot wieczny. Co więcej, przez „ducha zdrowego zmysłu”, którego otrzymują, będąc przy tym prowadzeni duchem świętym, mogą wyrozumiewać „głębokie rzeczy Boże”, rzeczy, które zostały sporządzone dla naszej nauki, a znajdują się w Piśmie Świętym, które z natchnienia i rozporządzenia Bożego zostało napisane i złożone, a jest nam znane jako Biblia – księga nad księgami. Dzieci Boże nie polegają na własnej mądrości ani zdolnościach, nie opierają się na mądrości innych odnośnie tak głębokich kwestii jak: stworzenie, poznanie planu Boga i Jego woli. Ci, których świat uważa za niemądrych, w rzeczywistości są mądrymi, gdyż udają się po naukę i uświadomienie w tych rzeczach do Boga, objawiają wiarę, która się Jemu podoba i starają się mieć taki stan serca, w którym mogliby być „wyuczeni od Boga” [Jan 6:45], a co za tym idzie – poznać rzeczy, których cielesny człowiek nie pojmuje ani też pojąć może, rzeczy, *„których oko nie widziało, ucho nie słyszało, ani na serce* (cielesnego) *człowieka nie wstąpiło (...), ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem duch wszystkiego się bada i głębokości Bożych”* – 1 Kor. 2:9,10.

Nie twierdzimy, jakoby Bóg dał nadzwyczajne objawienie odnośnie ziemi i jej stworzenia. Jednak, chociaż przyznajemy, że rzeczy, które przez ducha Bożego zostały objawione ludowi Bożemu, należą do przyszłości, to jednocześnie utrzymujemy, że odnośnie świadomości rzeczy należących do dalekiej przeszłości, takich jak np. stworzenie, Słowo Boże jest wystarczające, *„aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony”* – 2 Tym. 3:17.

SPOSOBNOŚĆ DLA PRZECIWNIKA

Nasz tekst stanowi dobrą okazję dla nauczycieli szkół niedzielnych i zajęć biblijnych po całym cywilizowanym świecie, aby przedstawiać poglądy niezgodne z Pismem Świętym, a które od pewnego już czasu przyjęły

się w chrześcijaństwie, a szczególnie w kolegiach i seminariach; mamy na myśli teorię ewolucji. Teoria ta zdaje się lepiej przemawiać do umysłu człowieka cielesnego, bo przedstawia fakty historyczne według pojęć takich ludzi, którzy patrzą na rzeczy z zewnątrz, a nie od wewnątrz; z ludzkiego punktu widzenia, a nie ze strony duchowej nowego stworzenia, które jest oświecone przez wewnątrzne światło „złotego świecznika”. Powinniśmy pamiętać, że światło, którym posługiwali się kapłani w „miejscu świętym”, ręką uczynionym, przedstawiało oświecenie duchem świętym, który dany jest tylko poświęconemu „królewskiemu kapłaństwu” w ciągu Wieku Ewangelii. Światła znajdującego się w „świątnicy” nikt z zewnątrz nie mógł widzieć, zatem nie możemy się dziwić, że *„cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego (...) i nie może ich poznać, przeto iż duchownie bywają rozsądzane”* – 1 Kor. 2:14.

Przez wiele wieków ludzie udawali się do nauki kościoła, Biblii, po wiedzę, ponieważ w czasach, w których panowała ciemnota, właściwie nie było innego sposobu otrzymania poznania. W obecnym czasie, o świcie poranka, światło staje się powszechne na każdy prawie temat, dlatego ludzie odrzucają dziś wiele nauk zaczerpniętych od księży, bo uznano je za niedorzeczność i zabobon, a które podawano im jako rzeczywistość i prawdę. W związku z tym, ludzie często popadają w wątpliwość, czy chrześcijaństwo jest lub było ośrodkiem prawdy. Musimy przyznać, że chrześcijaństwo było powleczone grubą powłoką błędów i ciemnotą, które w znacznej mierze spaczyły prawdę i fałszywie ją światu przedstawiły.

Teraz doczekaliśmy czasów, że książki, które przez ostatnie pięćdziesiąt lat stanowiły przedmiot dyskusji jedynie pomiędzy uczonymi i profesorami uczelni, dziś dotarły do rąk mas ludowych. Kwas niewiary i powątpiewania odnośnie całej Biblii, a szczególnie Księgi Rodzaju, przenika całe masy chrześcijaństwa i rozwija się z nadzwyczajną szybkością, a to dlatego, że takie zapatrywanie, jakie przyjęli uczeni, przyjmują też ludzie nieświadomi rzeczy, czując się bezpiecznie, gdy mogą postępować ślepo za ślepymi wodzami, którzy głoszą „inną Ewangelię”, taką, w której ofiara pojednania, dokonana przez Chrystusa, nie stanowi głównego zagadnienia.

CO TWIERDZĄ TAK ZWANI „BIBLIJNI EWOLUCJONIŚCI”?

Dobrze wiemy, że wielu chrześcijan, którzy przyjęli teorię ewolucji, zaprzecza temu, co zostało powiedziane wyżej, ponieważ swoją wiedzę czerpią z innego źródła, z którego czerpali potajemnie, ale nie posiadają oni głębszej znajomości Pisma Św. i w tym względzie nie mają wyćwiczonego zmysłu (Hebr. 5:14). Argumentują oni w ten sposób: „My nie przeczymy Pismu Świętemu ani nie jest to konieczne przy przyjmowaniu teorii ewolucji”. Zapytani o wyjaśnienie swego stanowiska, odpowiadają: „Nadal wierzymy w Boga jako inteligentną Istotę i wcale nie sympatyzujemy z tymi, co twierdzą, że życie mogło powstać bez mocy Stwórcy; utrzymujemy jedynie, że Bóg nasz jako Stwórca stwarzał świat stopniowo, a nie w sześciu dniach o dwudziestu czterech godzinach; twierdzimy także, iż stworzenie ryb, ptactwa, zwierząt i człowieka odbywało się powoli, przez stopniowy rozwój, jednak pod Boskim nadzorem, podczas długich okresów czasu. Twierdzimy dalej, że małpa nie była bezpośrednim stworzeniem, lecz stopniowo się rozwijała, a we właściwym czasie procesu ewolucjii, który Bóg rozpoczął, doszła do punktu, w którym wyłonił się z małpy nowy, wyższy rodzaj istot, posiadający uczucia i moralność, czyli człowiek. My, biblijni ewolucjoniści twierdzimy, że pierwszym przebłyskiem uczuć moralnych człowieka było wyobrażenie jego Stwórcy i że podczas minionych sześciu tysięcy lat te uczucia moralne wzrastały, rozszerzały się i rozwijały, aż osiągnęły obecny poziom i szczyt inteligencji w zakresie moralnego i duchowego rozwoju.

Twierdzimy dalej, że jest rozsądne spodziewać się, iż pod Boskim kierownictwem ten proces rozwoju trwać będzie stale i nadal w przyszłych wiekach, a możliwe, że i zawsze. Nie zapieramy się Biblii, Pana i apostołów, lecz nie przywiązujemy teraz tyle wagi do ich nauk, jak to czyniliśmy wcześniej. Zdaje się nam, że Jezus i apostołowie, albo nie objawili całej prawdy w swych naukach, albo za swoich czasów podzielali z całym rodzajem ludzkim ogólnie niższy poziom myślenia i mniejszą inteligencję. Powinno się im jednak wyrazić uznanie za ich dobre chęci i pożyteczną pracę, lecz nie sądzimy, aby byli wystarczająco kompetentni, by uczyć nas, którzy żyjemy w korzystniejszych warunkach, okolicznościach i świetle cywilizacji dwudziestego stulecia, będąc nauczani przez takie gwiazdy naukowe jak prof. Briggs, pan Eddy, prof. Haupt, Huxley, Tyndale, Spencer itp.”.

Powyżej opisaliśmy (według naszego przekonania), jak tylko można było najtrafniej, poglądy wielkiej masy ludzi inteligentnych, szczególnie ludzi wykształconych. I co znaczą takie poglądy? Według nas jest to niewiara – zupełne odrzucenie Bożego Słowa i planu zbawienia. Postaramy się wykazać, dlaczego tak uważamy.

„JEŚLI NIE CHCĄ, NIECHŻE MÓWIĄ WEDŁUG SŁOWA TEGO, W KTÓRYM NIE MASZ ŻADNEJ ZORZY.” [IZAJ. 8:20]

Jeżeli powyższa teoria byłaby prawdziwa, to Pismo Święte byłoby fałszywe i na odwrót – jeżeli Pismo Święte jest prawdziwe, to powyższa teoria jest fałszywa. Jesteśmy przekonani, że nauka Pisma Świętego stanowczo sprzeciwia się teorii o rozwoju i to prawie w każdym punkcie. Opisane w Księdze Rodzaju stworze-

nie człowieka na wyobrażenie i podobieństwo Boże zupełnie różni się od opisu stworzeń niższego rzędu, a zatem musi koniecznie oznaczać coś wyższego, aniżeli przyznają i twierdzą ewolucjoniści; Pismo Święte mówi o bezpośrednim stworzeniu. Określenia „wyobrażenie” i „podobieństwo” znaczą o wiele więcej niż pierwszy przebłysk uczuć moralnych. Dla nas te pojęcia oznaczają podobieństwo cech umysłowych i zgodność uczuć w tym sensie, że człowiek cielesny jest wyobrażeniem Stwórcy, który jest duchem – to znaczy, że człowiek nie był zwierzęciem obdarzonym jedynie przebłyskiem inteligencji. Czy moglibyśmy sobie wyobrazić, aby taka istota dopiero co oderwana od zwierzęcia, mogła być wystawiona na próbę żywota wiecznego, aby przez jeden akt nieposłuszeństwa mogła zostać skazana na śmierć lub czy moglibyśmy o takiej istocie powiedzieć, że upadła bez utraty posiadanej iskry inteligencji i powróciła z powrotem do stanu zwierzęcego? Fakt, że człowiek upadły posiadał charakter i przymioty, jakie posiadali różni patriarchowie tak przed, jak i po potopie, jak mamy opisane w Księdze Rodzaju, dowodzi stanowczo, że albo człowiek powstały z małpy upadł „do góry” i to bardzo szybko, a nie na dół do grzechu i śmierci, albo w tym zakresie obala to całkowicie teorię ewolucji.

Przeciwnie – całe Pismo Święte uczy, że człowiek upadł, że utracił łaskę swojego Stwórcy i udzielone mu błogosławieństwo żywota wiecznego; uczy także, iż to „przekleństwo” spadło nie tylko na pierwszych rodziców, ale i na cały ich późniejsze potomstwo i że w ten sposób został objawiony „gniew Boży”, czyli wyrok śmierci i że jedynym sposobem zniesienia tego przekleństwa i powrotu człowieka do pierwotnego stanu i harmonii z Bogiem oraz do żywota wiecznego stało się odkupienie w Jezusie Chrystusie. Poselstwo zwiastowane przez Jezusa i apostołów było takie, że Bóg obiecał wybawić rodzaj ludzki z tego upadłego stanu przez Zbawiciela, który zdolny jest wybawić ze strasznej przepaści grzechu i śmierci i że stało się to możliwe tylko przez złożenie okupu, złożenie w ofierze własnego życia, czego wynikiem ma być to, iż Chrystus stanie się wielkim Królem, który podczas przyszłego wieku – Tysiąclecia – użyje Boskiej władzy, gdy zwiąże – obezwładni – Szatana oraz ukróci wszelki wpływ złego, jaki obecnie panuje nad rodzajem ludzkim i trzyma go pod przekleństwem grzechu i śmierci. Król Emanuel podniesie z upadku rodzaj ludzki przez stopniowe przyprowadzenie go do utraconej doskonałości, utraconego Raju i wszelkich posiadanych łask i przywilejów, to znaczy do społeczności z Bogiem, podobieństwa Bożego i żywota wiecznego.

Te dwie teorie tak są ze sobą sprzeczne, że nie może być między nimi żadnej sympatii ani powiązania, bo jeżeli jedna jest prawdziwa, druga musi być fałszywa, lecz co do nas, to możemy jedynie stwierdzić, że niech raczej Bóg będzie prawdziwy, choćby się miało okazać, że wszyscy naukowcy są kłamcami (Rzym. 3: 4). Taką naukę jak teoria ewolucji, ale też i inne podobne nauki, które sprzeciwiają się Słowu Bożemu, Paweł apostoł nazywa „fałszywą filozofią”. Wyznawcy i zwolennicy tych nauk czynią Słowo Boże próżnym, przedkładając tradycję, tj. nauki ludzkie i światło ludzkiej inteligencji nad światło Boskiego objawienia. Jak już było powyżej zaznaczone, nie możemy się dziwić, że jest to wielka próba i sprawdzian wiary, który ma doświadczyć wszystkich mieszkających na obliczu całej ziemi (Obj. 3:10). Nie powinniśmy się dziwić, gdy zauważymy, że niektórzy się potykają, ponieważ nie skorzystali z nastręczającej się sposobności, jaka była im dana, aby przyjść do jedności z Bogiem, poświęcenia się Mu oraz spłodzenia z ducha świętego, by wejść do „Świątnicy” i zostać oświeconym światłem ze „złotego świecznika”. Nie powinniśmy wcale się dziwić, jeżeli tacy zupełnie odrzucają światło, którego nawet dobrze nie widzą. Według naszego zrozumienia, teraz jest czas próby dla świętych, a następnie przyjdzie czas próby dla świata i wówczas jego mądrość zostanie obrócona w nicość.

(dokończenie w następnym numerze)
Przeczytaj dokończenie

„God the Creator of all things” R2834
„Strażnica” 1919, str. 42-47

WT, 15 czerwca 1901

Watch Tower
R-
„Straż”